

Wydawca
TEATR RZECZYPOSPOLITEJ
WARSZAWA
PKiN

Dyrektor
MIECZYŚLAW MARSZYCKI

Redakcja
ALEKSANDRA RUDNICKA

Redakcja techniczna
TERESA KUSIO

Sezon
1987/88

Cena zł 50,-

Druk: Z.P. A. Polak Warszawa ul. Gilaraska 41 zam. 182/87 n: 300 K 50



SCENA PLASTYCZNA
K U L

PĘTANIE

Międzynarodowe Sympozjum OISTAT
„Wyobrażenia i warsztat twórczy scenografa i architekta”
Toruń 27–28 X 1987 r.



SCENA PLASTYCZNA KUL

Kierownik artystyczny – Leszek Mądzik

PĘTANIE

Scenariusz, scenografia, reżyseria:
LESZEK MĄDZIK

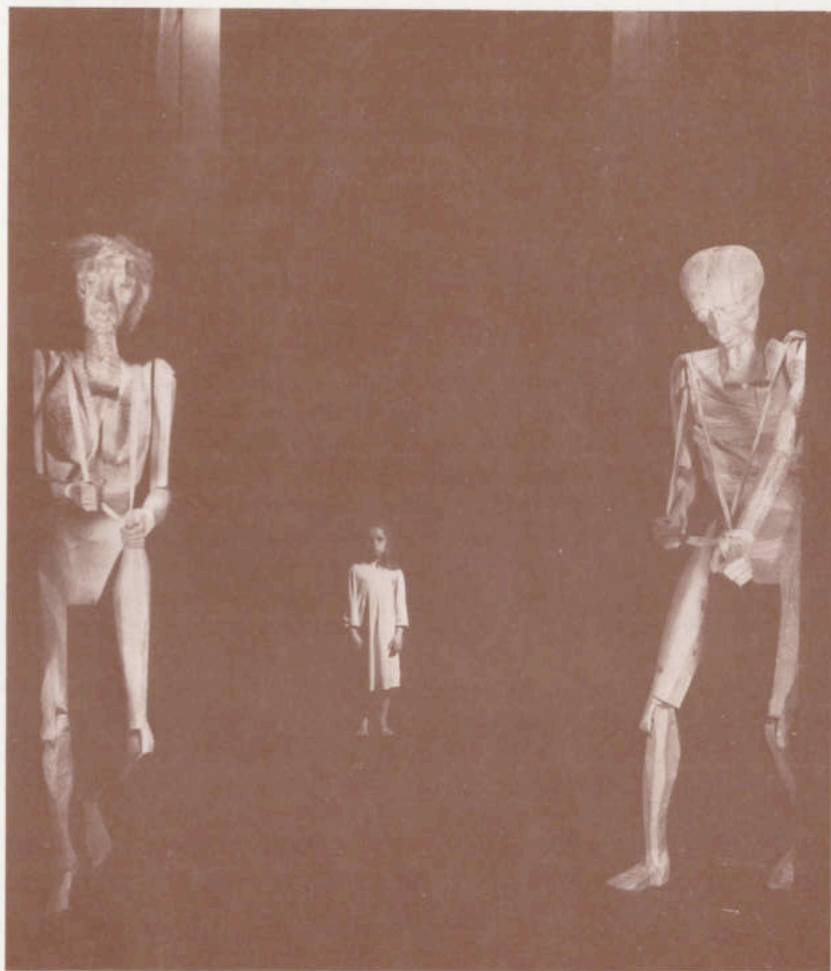
Muzyka:
JAN. A.P. KACZMAREK

Rzeźby:
EUGENIUSZ GUTKOWSKI

Realizacja akustyczna i światło:
MAREK CZERNIAK

Udział biorą:

JERZY DŁUGOZIMA, ELŻBIETA JABŁOŃSKA, BARBARA
KAMIŃSKA, LIWIA MĄDZIK, JAN KAWECKI, JANUSZ
KROPORNICKI, STANISŁAW MAKARA, WALDEMAR MIREK,
PIOTR ZIELIŃSKI



SCENA PLASTYCZNA

Scena Plastyczna Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego została stworzona w 1970 r. przez Leszka Mądzika – wówczas studenta historii sztuki i autora scenografii do przedstawień realizowanych w Teatrze Akademickim KUL. Spektakle Mądzika tworzą oryginalną postać teatru wizualnego, bez słów i fabuły, powstałego z dramaturgii ciągu obrazów i sekwencji muzycznych. Źródłem inspiracji są podstawowe problemy egzystencjalne – narodziny, śmierć, przemijanie, cierpienie, poszukiwanie transcendencji.

„Teatr Sceny Plastycznej jest z natury teatrem filozoficznym. Operuje on w pierwszym planie pierwotnymi jakościami, z którymi styka się każdy człowiek bez względu na kulturę i historię. Są to takie jakości jak kontakt z drugim człowiekiem, lęk, miłość, odczucie czasu i jego przemijania. Ekspresja tych jakości przebiega u Mądzika w płaszczyźnie przedstównej, przedpojęciowej. Głównymi elementami, które składają się na substancję tego teatru są przestrzeń, rytm i nastrój. Wszystkie te elementy związane są z bytem ludzkim. Przestrzeń wyznacza miejsce dramatu życia człowieka: kosmos, sferę biologii, słabości fizycznej. Rytm wyznacza ludzkie bycie w czasie i zdążanie człowieka ku śmierci. Muzyka i dynamika obrazów związane są nierozzerwalnie w tym teatrze z planem przestrzeni. Trzecim elementem jest nastrój. Powstaje on dzięki wciągnięciu widza do współbywania emocjami i jego przeżywaniu materii spektakli (...) Na tych elementach buduje się wizja filozoficzna tego teatru, będąca wizją przygodności człowieka, czyli jego słabości istnienia, ubóstwa poznania i kruchości uczuć. Na tych właściwościach ludzkiego bytu sprawdza się sens człowieczeństwa. Człowiek dopiero w konfrontacji z tym, co go ogranicza i przeraża, odnajduje własne człowieczeństwo i swoje odniesienie do wartości najwyższej – transcendencji”
ciech Chudy.

– dr Wojciech Chudy.

SPEKTAKLE SCENY PLASTYCZNEJ:

1970 – ECCE HOMO
1971 – NARODZENIA
1972 – WIECZERZA
1973 – WŁÓKNA
1974 – IKAR
1975 – PIĘTNO

1976 – ZIELNIK
1978 – WILGOĆ
1980 – WĘDROWNE
1983 – BRZEG
1986 – PĘTANIE

Leszak Mądzik

MYŚLĘ OBRAZAMI

Rzadkość moich wypowiedzi słownych jest wprost proporcjonalna do ilości słów używanych w moich spektaklach. Zdaję sobie sprawę, iż relacja ta posiada wspólny korzeń; sądzę, że nie tylko biograficzny, ale i rzeczowy, obiektywny. W trzecim zrobionym przeze mnie w Scenie Plastycznej przedstawieniu („Wieczera” – 1972 rok) znika słowo. Dojrzywałem do milczenia, tak jak inni dochodzą do pełnej elokwencji. Wszystkie sarkastyczne sformułowania, które mam pod adresem słów mówionych lub pisanych, odnoszą się siłą rzeczy również do tego tekstu. Być może jestem najmniej kompetentny, aby mówić o swojej sztuce. Najistotniejsze, co mam do powiedzenia o spektaklu, to jeden wyraz jego tytułu. Resztę trzeba zobaczyć i przeżyć.

Nie wystarczy zatem powiedzieć, że zwróciłem się ku milczeniu, gdyż przytłoczył mnie ponury i nieprawdziwy patos w czasach mego dzieciństwa oraz przeraził bełkot i równa tamtej nieprawdziwości w czasach dalszych, choć niewątpliwie jest to część tego, co mnie determinuje. Myślę jednak, że najważniejszym motywem moich kolejnych „redukcji” (słowo, aktor, konkret) w spektaklach, jest silne przekonanie, że istnieją dziedziny rzeczywistości a zwłaszcza rzeczywistości ludzkiej, które się kaleczy mówiąc o nich. Co więcej: utrzymuję, że istnieją odnośnie do tych sfer właściwe środki wyrazu sztuki odkrywające ich prawdę.

Jedna z teorii sztuki mówi, że bohaterowie opery chcąc oddać adekwatnie treści, które uosabiają, nie mogą wypowiadać słów, lecz muszą śpiewać. Podobnie rzeczywistość, której dotyczą przedstawienia Sceny Plastycznej, ujawnia się w istocie w swoistej dla siebie przestrzeni, budowanej ze światła, rytmu i nastroju. Jest to rzeczywistość najgłębiej ludzka. Na jej zawartość składają się pewne ostateczne namiętności i stany egzystencjalne, których człowiek nie zawsze jest świadom i z którymi jego rozum nie zawsze daje sobie radę. Miłość, wiara, świętość, przerażenie, poczucie skończoności, śmierć – oto co zaludnia przestrzeń tych spektakli; i w zasadzie cały czas – od początku w 1969 roku do najnowszego spektaklu „Brzeg” z 1983 roku – robię jedno przedstawienie.

Motywy redukcji aktora, a potem konkretnego przedmiotu, w przedstawieniach Sceny nie jest dążenie do wyeliminowania człowieka. Towarzyszy mi raczej obsesja Gordona Craiga, który dużą część swego wysiłku twórczego i teoretycznego poświęcił na pozbawienie bohatera (aktora) balastu cielesności, która przytła-

cza dramat bogactwem konkretności i odbiera treści ogólności, tak niezbędną przecież w teatrze. Otello w swojej zbrodniczej zazdrości nie ucieleśnia patologicznej jednostki, lecz właśnie odcieleśniając ją pokazuje, iż jest to wymiar realnej miłości własnej każdego z nas. W powszechności uczuć, pragnień i zagrożeń, których gra toczy się bez słów niejako na przecięciu kształtu, barwy, ruchu i muzyki, widzę w swoich spektaklach to, co niektórzy z teoretyków nazywają dramatem egzystencji człowieka.

Widzę ponadto ich jedność (powtórzę: „cały czas robię jedno przedstawienie”). Jedność tę stanowi ton przenikający wszystkie uczucia, których grę, walkę i współdziałanie unaoczniają moje spektakle. Jest to pragnienie absolutności, dążenie do Absolutu lub ślady Transcendencji w świecie człowieka. W aspekcie tej jedności należy Scena Plastyczna do tradycji Teatru Akademickiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który to teatr był od początku (1952) teatrem metafizycznym i religijnym. Owo pragnienie absolutności przebija przez różne formy i postaci życia ludzkiego. Wydaje mi się, że tak jak dojrzewa człowiek w swych najgłębszych sferach przeżywania, tak też dojrzewa mój teatr. Po kilku spektaklach, w których prostota obrazowania opierała się na wielkich symbolach religijnych i kulturowych (myślę o „Ecce Homo” z 1970 r., „Narodził się” z 1971 r. i „Wieczery” z 1972), „Włókna” wystawione w 1973 r. zapowiadały nowy sposób ukazowania tej problematyki. Przełomem dla mnie – jak też dla wielu krytyków – był „Ikar” z 1974 r. Najistotniejsze dla mnie było ukazać w tym spektaklu różne formy dźwignia się z punktu, budowania siebie, osiągnięcia stanu pychy i kolejnego upadku człowieka. Chciałem fazy te pokazać różnorodnie, poczynawszy od dosłowności obrazu (biegnący człowiek) aż po ogólność kształtów. Kolejne próby owego tematu, które można chyba nazwać wiodącym w spektaklach Sceny Plastycznej, podjęte zostały w „Piętnie” z roku 1975 (próba śmierci w symbolice Bergmanowskiej), „Zielniku” z 1976 (próba erotyzmu: plastykę tu wyznaczały figury „zasuszonych ludzi” Aliny Szapocznikow skonstrastowane z nagością ciała kobiety), „Wilgoci” z 1978 (próba biologii przenikającej świat człowieka, element wody stanowił tu także nowy środek wyrazu), wreszcie „Wędrownym” spektaklu z roku 1980 (próba życia mimo śmierci po śmierci, wyznaczona plastycznie przez grę światła z mrokiem, jasności z ciemnością). Oczekuję, że problematyka mistyczna, którą podejmuję w ostatnim spektaklu „Brzeg”, będzie kolejnym dopełnieniem tego łańcucha obrazów.

Powyższa werbalna interpretacja nie jest z pewnością jedyna i ostateczna. Budzi też moje opory i wątpliwości i gdyby nie pomoc

teoretyczna ze strony naukowców KUL-u, będących również widzami moich spektakli (chodzi o prof. I. Sławińską, ks. dra M. Lewko a zwłaszcza dra W. Chudego) nie odważyłbym się na jej wyartykułowanie. (...)

Leszek Mądzik

TEATR WIELKICH METAFOR

(...) Jak nigdy dotąd Mądzik zastosował tu mądrą ekonomikę emitowanych znaków plastycznych, rezygnując z ich semantycznej rozrzutności, nadmiernego nagromadzenia na rzecz waloru wizualnego. Stąd teatralność widowiska współtworzy przede wszystkim jego malarskość, doskonale zorganizowana kompozycja przestrzenna, zharmonizowana z jakością estetyczną towarzyszącej obrazom muzyki. Muzyka jest tu aktorem na równi z plastyką i światłem, pełni tę samą funkcję co dekoracje, jest istotnym czynnikiem w obrębie teatralnej konstrukcji. Rezygnując z roli czysto ilustracyjnej, staje się jeszcze jedną barwną plamą w sugestywnej harmonii dźwięku, światła, koloru i ruchu. Dzięki temu przedstawienie nie ilustruje a wyraża treści emitowane i w tym tkwi chyba odkrywczość tego spektaklu, jego poetyckie piękno. Zaskakuje kolejny już raz nowatorskie wykorzystanie ciała aktora, które, stając się przedmiotem refleksji, jednocześnie podlega mechanizmom ubezwłasnowolnienia, poddając się sterowaniu ręką animatora na równi z wprowadzonymi do przedstawienia marionetami.

Mówi się o teatrze Mądzika, że jest teatrem filozoficznym, teatrem wielkich metafor, dociekającym istoty bytu ludzkiego, próbującym opisać kondycję ludzką, dramat życia, że jest teatrem poetyckich odbić filozoficznej koncepcji ludzkiego losu zawieszzonego między biegunami ekstazy i rozpacz, szczęścia i cierpienia, życia i śmierci. Zresztą słusznie. Nie ma spektaklu, który by nie zmierzał do pytań o wartość ludzkich działań, wartość czasu ludzkiego, o życie odnajdywane w głębiach grobu. Ale nie jest to jeszcze pełny obraz tego, czego doświadcza widz wybierając się na „Pętanie”. Jest to bowiem teatralizacja, w której nie tylko materia ikonosfery przedstawienia angażuje emocjonalnie w klimat intelektualny widowiska, lecz i sama filozofia potrafi pobudzać emocjonalność odbiorcy, przekraczając czysto estetyczne doznania. (...)

Ks. Marian Lewko

„Tygodnik Polski”
Nr 13/87

WĘDROWANIE KU ŚWIATŁU

Świat najgłębszych ludzkich namiętności, trwóg i nadziei nie da się zamknąć w słowie. Rzeczywistość wewnętrzna człowieka istnieje w stanie pozasłownym czy przedślowym. Pragnienia i usiłowania zmierzające ku rozwikłaniu tajemnych treści zagadki ludzkiego bytu prowadziły do poszukiwania znaczeń dramatycznych

poza słowem, w muzyce i obrazie. Rodziły konieczność szukania symboli dla nazwania tego, co nie poddaje się opisowi. Te konieczności kształtowały twórczość Leszka Mądzika od pierwszych dokonania Sceny Plastycznej KUL poczynając, aż po ostatni, jedenasty spektakl teatru – „Pętanie”.

Stałe twierdzenie Mądzika: od lat robię wciąż jeden spektakl – w jakiejś mierze określa styl i tematykę jego osobnego teatru. Poetyka spektakli ciągle jednak zmienia się i kształtuje. Znać to szczególnie w „Pętaniu” gdzie zupełnie odmienna – niż w „Wędrownem” (1980) czy w „Brzegu” (1983) – jest funkcja aktora, kształtowanie przestrzeni i sposób narracji. Ale spektakl pozostaje w kręgu tych samych problemów filozoficznych, pytań egzystencjalnych i tych samych źródeł inspiracji. Jest to przedstawienie o procesach wzrastania i zamierania, o uwikłaniu w pęta przygodności ludzkiego bytu.

Początkowy obraz: postać dziecka wędrującego w smudze światła rozgarnia ciekawie fałdy „koronkowej” kurtyny, za którą szamoce się ptak uwięziony. Jasna dziecięca główka odkrywa życie, poszukuje rzeczywistości obecnej za kurtyną: światła i dźwięku. Potem jest etap obecności dojrzałego, witalnego ciała kobiety i etap zmarszczonych, stwardniałych postaci gipsowych, zamkniętych w odrębnych skrzyniach.

Mądzik próbuje ogarnąć swoim spektaklem to, co zmieścić się może pomiędzy narodzinami i śmiercią: wiary i zwątpienia, bunty i rezygnacje, doznania lęków i trwóg, mistyczne tęsknoty, jakie nosi w sobie każdy człowiek, doświadczenia miłości, spotkania z Absolutem. Opowiada o rozpaczliwych i pełnych wiary zarazem poszukiwaniach gwarancji sensu dla ludzkiego bytowania. Mówi o procesach alienacji, ale jednocześnie (w tym samym obrazie) pokazuje symboliczną wędrówkę prakochanków i dążenia ludzi szukających ocalenia w dotyku cudzych rąk, w bliskości cudzego ciała; idące obok siebie pary marionetek, oddzielone ścianami pudeł, w których wędrują, bezskutecznie usiłują podać sobie ręce, przybliżyć ciała.

Również żywe postaci ludzkie bytują najczęściej w czarnych pudłach, czy raczej skrzyniach. Z nich wydobywają się do życia i tam zapadają ponownie. Przypisane do kształtu skrzyni. Uskrzywnione – rzecz by można – szukając dla obrazów Mądzika odniesień w „Ukrzesłowanych” Andrzeja Wróblewskiego.

Wypełnia „Pętanie” klimat nadziei i oczekiwania, choć nadal, jak w dawniejszych spektaklach, tematem centralnym pozostaje fascynacja śmiercią, jakby wyrastająca z treści biblijnego wersetu „Pośrodku życia w śmierci jesteś”. Ale jednocześnie wiara

w możliwość ocalenia z pęt zagłady, z więzi śmierci – dziecka, kobiety, ptaka. Wiara nadbudowana wokół nadziei psalmowej strofy „I ocaliłeś mi życie spośród schodzących do grobu”.

Ten klimat rodzi się przede wszystkim za sprawą światła. Ono przeciera stale drogę w głąb czasu i przestrzeni. Mądzik dysponuje ogromną skalą możliwości i sposobów wykorzystywania rozmaitych źródeł światła: punktowe reflektory, srebrzysta migotliwość stroboskopu, podświetlana szyba skrzyni – „telewizora”, światło wypełniające puste skrzynie – okna na inną rzeczywistość. I wreszcie jasne snopy światła rozcinają wielokrotnie czarną przestrzeń, żłobiąc w niej pęknięcia i rozdarcia. Formują i ujawniają rozmaite obszary przestrzeni, gatunkowo od siebie różne. Zdecydowanie mniej tu niż w poprzednich spektaklach ciemności, obrazującej niepewność i rozpacz człowieka stojącego w obliczu tajemnic ludzkich i boskich.

Poczynając od spektaklu „Zielnik” (1976), w kolejnych dokonaniach Sceny Plastycznej następowała wyraźna redukcja obecności ludzkich postaci na rzecz przedmiotów i narastania rangi przestrzeni. W „Pętaniu” wraca Mądzik (jak w początkowych spektaklach) do wydobywania wartości osoby ludzkiej, pokazywania twarzy dziecka, kobiety, ciała ludzkiego. W nich osadzają się zasadnicze treści i sensy. Nie zmuszając do szukania znaczeń jedynie w złudzeniach przestrzeni, wysuptywania ich z migotliwych punkcików światła, rozmaitych odcieni i kształtów czerni. Zresztą, wyraźnie zredukowane są tu efekty głębi i perspektywy.

Twarz ludzka zawsze bywała w sztuce najważniejszym elementem dramaturgicznej ekspresji. Mądzik, zdaje się, znowu zaczyna odkrywać po („Wilgoci” – 1978) teatralną i plastyczną wagę i siłę twarzy. Wydaje się także chwilami, że próbuje powstrzymać, zapoczątkowany przez siebie już w pierwszym spektaklu „Ecce homo” (1970) – proces przewycięzania przypisanej obrazom plastycznym statyczności. Rezygnuje z dawnej dynamiki, migotliwości i ulotności obrazów na rzecz ich trwania w świetle, ich uchwytności. Nie ma tu właściwie – jak zwykle w poczynaniach Sceny Plastycznej – gry człowieka z rupieciarnią przedmiotów. Mądzika nie interesuje bowiem kształt powszedniej rzeczywistości, ale jej wymiar kosmiczny, metafizyczny. Stąd najważniejsza wydaje się gra człowieka z przestrzenią, światłem i dźwiękiem. To buduje autonomiczną harmonię i ekspresję „Pętania” wykreowanego poza tym z prostych technicznie materiałów: czarnych płócien i kotar, skrzyń, przesypanych się zboża-piasku, szmat, gipsowych postaci.

Lidia Wójcik

„Teatr” Nr 3/87

Exhibition

THE PLASTIC ART OF LESZEK MĄDZIK'S THEATRE

The exhibition is an attempt to evoke the climate of Leszek Mądzik's theatrical productions by showing the arrangement of their space and of the objects it contains. What it also presents are such integral elements of the spectacles as light and music.

It may be compared to the cadre of a film that has been stopped and is a synthesis of such actual spectacles of Mądzik's theatre as MOISTURE, WANDERING, or FETTERING. The visitor walks along a black, dark duct in which fragments of human shapes – faces, torsos and hair are revealed to him.

The exhibition points to the functional qualities of light and darkness, to their role in creating objects and in surrounding them with dramatic action. Light also serves to construct space as another element of the dramaturgy of theatre. The fact that the exhibition unfolds itself in movement points to the role of kinetics. An integral part of the actions which occur during the visitor's progress is provided by music as the source of all-pervading vibrations.

The exhibition was commissioned by the Department of Plastic Art in Theatre of the Silesian Museum of Art in Katowice. It has been purchased by the Museum for its collection of contemporary stage design.

Wystawa

PLASTYKA TEATRALNA LESZKA MĄDZIKA

Aranżowana przestrzeń jest próbą przybliżenia klimatu spektakli teatru z zachowaniem obecnych w nim przedmiotów, światła i muzyki.

Jest ona zatrzymanym kadrem będącym syntezą takich spektakli jak WILGOĆ, WĘDROWNE, PĘTANIE. Czarny mroczny kanał ujawnia podczas wędrówki widza fragmenty postaci ludzkich, twarze, torsy, włosy.

Wystawa ujawnia funkcję światła i czerni, ich rolę w ograniu i kreowaniu przedmiotów. Światło buduje przestrzeń, kolejny element dramaturgii teatru. Ekspozycja ujawnia się w ruchu (kinetyka). Wibracja w połączeniu z muzyką integralnie związana z działaniem dopełnia obrazu wystawy.

Wystawa powstała na zamówienie i została zakupiona przez Dział Plastyki Teatralnej Muzeum Śląskiego w Katowicach do kolekcji scenografii współczesnej.

International Symposium
of the Commission
of Scenographers and Architects
of the Polish OISTAT
Centre:

“The Imagination and Creative Skills of a Scenographer and Architect in Contemporary Theatre”

October 27 and 28, 1987, Toruń

Imagination-main subject of the symposium, the driving force, spiritus movens of the changes in the field of the arts and scenic revolutions.

We suggest the following topics:

- introduction to problems connected with the psychology of the creative process
- description of activity of artists – theatre reformers (among others of the Russian ballets, Bauhaus, Preasens, the Polish contemporary visual arts theatre) aiming at showing the sources of the creative inspiration, the choosing of the convention and the manner of their transposition
- mutual relationship between the technical development and the arts. The influence of the technical development on the stage conceptions of the productions, and the architecture and theatre “machinery” as the materialization of the imagined
- achievements of holography and laser lights in modern theatre
- questions connected with theatre imagination in other artistic domains and fascinating problem of the theatricalization of life.

We are also planning discussion of the participants on the above mentioned subjects. It seems that the problem of how the stage director, scenographer, architect and actor inspire the imagination of the spectator seen as a participant of the creative act is an interesting topic for discussion.

Międzynarodowe Sympozjum
Komisji Scenografów i Architektów
Polskiego Centrum Międzynarodowej Organizacji
Scenografów, Techników i Architektów Teatru:

„Wyobraźnia i warsztat twórczy scenografa i architekta”

Toruń, 27 i 28 październik 1987

Wyobraźnię – wiodący temat sympozjum – rozumiemy jako siłę sprawczą, spiritus movens przemian w sztuce i rewolucji scenicznych.

Proponujemy następujące zagadnienia:

- wprowadzenie w problematykę związaną z psychologią procesu twórczego,
- omówienie działalności artystów – reformatorów teatru (m.in. Baletów Rosyjskich, Bauhausu, Preasens, polskiego współczesnego teatru plastycznego) – traktowane jako próba ukazania źródeł inspiracji twórczych, wyboru konwencji i sposobów ich transpozycji w konkretnych realizacjach,
- wzajemne związki techniki i sztuki: wpływ techniki na koncepcje inscenizacyjne widowisk oraz architektura i „machina” teatralna jako materializacja wyobrażonego,
- osiągnięcia, holografii i światła laserowych w teatrze nowoczesnym,
- zagadnienia związane z wyobraźnią teatralną w innych dziedzinach sztuki oraz fascynujący problem teatralizacji życia.

Przewiduje się dyskusję uczestników sympozjum na wyżej wymienione tematy. Interesującym do dyskusji zdaje się też być problem inspiracji reżysera, scenografa, architekta i aktora na wyobraźnię widza jako współuczestnika aktu twórczego.